

SŁOWO

WILNO Wtorek 30 lipca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 252

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 60258. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja reklam nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepczyńskiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWJENIEC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwinskogo.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIAŃ — Księgarnia spółd. „Nauca”.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Na zachodzie nic nowego

Kto czytał książkę Remarque'a, ten wie, ile jest ironii w tym tytule. „Na Zachodzie nic nowego” — głosiły komunikaty w dniach tych okropiństw na zachodnim froncie, które opisuje Remarque. Teraz także jest dla nas, dla Polski „na Zachodzie nic nowego”. — Briand objął przewodnictwo gabinetu, ponieważ Poincaré ma robić operację i premier francuski nie chce z kliniki i łóżka kierować polityką Francji. Wszyscy ministrowie zostali na miejscu, nie się nie zmienia.

Tak nie się nie zmienia, bo w ostatnich czasach Briand nadawał ton i był symbolem takiej polityki francuskiej, która potrzebuje sojuszu z Polską, tylko o tyle, o ile ten sojusz z Polską uzmocni możliwość najlepszych stosunków z Niemcami. Żadne państwo nie chce wiązać się sojuszem z państwem sąsiednim, a o wiele silniejszym gdyż taki sojusz łatwo może się zamienić w zależność, w stosunek wasalny, w stosunek protekcyjny. Francja jest o wiele słabsza od Niemiec. Sojusz z Polską wyrównuje ten stosunek sił. Briand nie może się rzec sojuszu z Polską, ponieważ straciłby wobec Niemiec tę równowagę sił.

To jednak dla nas za mało. Nie wątpię, że idealnym naszym jest zgoda pomiędzy Francją a Niemcami, ale taka zgoda, z której korzystałaby równocześnie Polska, — ale nie stan obecny, przy którym każde bardziej ugodowe wobec Francji posunięcie rządu niemieckiego jest napewno połączone z podniesieniem rewanzowych nastrojów Niemiec wobec Polski.

Dlatego dziwić się należy, gdy czytamy w prasie polskiej takie niezrozumienie sytuacji, jak to, które czytujemy poniżej, a które bierzemy z artykułu wstępnego gazety „Przed świt”:

Przemilczenie oświadczenia Poincarégo przez nasze biura informacyjne tłumaczy się starym jeszcze przemawianiem, krótko mówiąc — endeizmem umiłowaniem naszej polityki zagranicznej, polegającym na wzięciu linii politycznej Polski nacjonalistycznej, prawniczym kursem francuskim, z czym łączą się systematycznie przez te nasze biura telegraficzne uprawiana śmiała taktyka zatajania tego, co w pojęciu owych biur wygląda na niepożądane dla Polski.

Pisałszy taki artykuł: „Madryt, prasa niemiecka a nasza”, w którym omawialiśmy właśnie straszącą politykę naszej prasy i naszej ministerialnej w tej sprawie inspiracji. Jeśli, jakimś zbiegiem okoliczności, artykuł ten reflektorem jest cytaty powyższy z „Przed świt” — to istotnie można powiedzieć: „Słyszak, że dzwonią, a nie wie w jakim kościele”. Endecy nie są symbolem łączenia linii politycznej Polski z prawniczym kursem francuskim, tylko endecy są symbolem wiary, że ów prawniczy, powiedzmy traktatowo-wersalski, powiedzmy kurs polityki z dni okupacji Rury będzie we Francji triumfował. Politykom francuskim z czasów traktatu wersalskiego potrzebna była Polska jako straszak na osłabione Niemcy, o których sądzono że słabymi na długo pozostaną. Rzecz naszą polityką było, by przyjąć od Francuzów Pomorze i Śląsk — wystąpić właśnie z inicjatywą pacyfikacji stosunków, uprzedzić Francję w jej roli, pierwszym zainicjować Locarno, właśnie Polska powinna była Niemcy wprowadzić do Ligi Narodów, kupić pewność naszych granic zachodnich koncesjami na zachodnich granicach niemieckich. Wtedy Polska miałaby pokój, a rewanz niemiecki kierowałby się albo w stronę Anschlussu, albo przeciw Francji, co w obydwu wypadkach byłoby dla nas korzystne i w obydwu wypadkach wzmacniałoby sojusz franko-polski, ale wzmacniałoby w zupełności inny sposób niż potrzeba tego sojuszu z Francją wzmacniają teraz u nas z dnia na dzień bardziej realne i konkretne, rewanzowe plany Niemiec.

Niestety, nie mieliśmy władzy, która mogła tak zbawienną wolę w polityce polskiej przeprowadzić. Ale dzisiaj twierdzić, że dla nas Briand jest korzystniejszy niż prawica francuska jest nonsensem, jest oczywiście samooszustwem. Prawica francuska, która rzecz jasna, programu swego nie zrealizuje, reprezentuje program dawnego systemu sojuszy, w którym miejsce Rosji zajęłaby Polska. Jest to dla nas niewątpliwie korzystniejsze, niż polityka Brianda, który dąży do zgody z Niemcami, do franko-niemieckiego sojuszu, spekulując na to, że Polska nie zerwie swego sojuszu z Francją, gdyż jest zagrożona przez jednostronne zwroćcie rewanzu niemieckiego w stronę Polski, a poza Francją nie może znaleźć innego sojusznika. Po widzimy poprostu, że w historii sojuszy nie ma przykładu, aby jedna strona była tak wyzyskująca wszystkich korzyści dla siebie, a druga tak wyzyskiwana — ponosząca ciężary i koszty politycznego sojuszu, jak ten sojusz franko-polski.

ECHA STOLICY

Inspekcja Gdyni

WARSZAWA, 29-7. Pat. W dn. wczorajszym p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski wyjechał na inspekcję do Gdyni, celem zaznajomienia się z postępem robót w porcie oraz z eksploatacją portu. Jednocześnie z p. ministrem wyjechał p. min. skarbu Matuszewski.

Obiad dla młodzieży Związku Kół Wiejskich przy udziale p. min. Niezabytowskiego

KRAKÓW, 29-7. Pat. W niedzielę po południu odbył się w sali Pałacu obiad dla młodzieży Związku Kół wiejskich, wydany na 400 osób przez prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego p. Dolańskiego. W obiedzie wzięli miedzy innymi udział minist. Niezabytowski, podkreślając, że warunkiem zasadniczym rozkwitu państwa jest wzajemna współpraca społeczeństwa z rządem.

Obchód uroczystości 6 sierpnia 1914 r. w stolicy

Zawładł się w Warszawie obywatelski Komitet obchodu uroczystości 6 sierpnia 1914 r. i rocznicy stracenia Traugutta, 5 sierpnia 1864 r. Komitet projektuje zbiórkę organizacji we wtorek w dniu 6 sierpnia br., o godz. 6 m. 30 po południu, przy wiodukcie Poniatowskiego w Al. Trzeciego Maja. Następnie organizacje udadzą się pochodem do Grobu Nieznanego Żołnierza. Po 2 minutowej ciszy dalszy pochód pod Krzyż Traugutta, gdzie złożony zostanie wieniec.

Wznawienie dochodzenia karnego przeciw bydgoskiemu Deutsch-tumsbundowi

Sędzia śledczy przy sądzie apelacyjnym w Poznaniu zarządził, w myśl wniosku prokuratora przy sądzie apelacyjnym w Toruniu z dnia 4 lipca br., wznowienie dochodzenia przeciw 11-tu członkom rozwiązanego w roku 1923 Deutsch-tumsbundu z Bydgoski w kierunku zbrodni szpiegostwa według par. 3, 6 i 24 ustawy karnej, jakiej się dopuścił przez świadome zbieranie informacji o charakterze tajemnym i sprzedawanie tych informacji państwu obcemu, oraz o zbrodnię z par. 86 ustawy karnej, jakiej się dopuścił przez prowadzenie ewidencji b. członków armii niemieckiej, a to w celu przygotowywania akcji dywersyjnej na wypadek wojny polsko-niemieckiej. Dochodzenia te zostały z dniem wczorajszym rozpoczęte.

Wybitny dziennikarz włoski na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 29.VII. PAT. Ostatnio bał na Śląsku p. Silvio Maurano, redaktor rzymskiego dziennika „Intero” oraz współpracownik „Popolo d'Italia”. P. Silvio Maurano złożył wizytę wicewoj. Żorawskiemu oraz zwiędził szereg kopalń i hut.

Dar Polonii amerykańskiej na pomnik Zjednoczenia Ziem Polskich w Gdyni

WARSZAWA, 29.VII. PAT. Konsulat generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Nowym Yorku przesłał na ręce p. ministra przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego czek na 328 dolarów, stanowiący dar Polonii amerykańskiej zamieszkałej w okręgu powyższego konsultatu na budowę pomnika zjednoczenia ziem polskich w Gdyni.

...ska jest nonsensem, jest oczywiście samooszustwem. Prawica francuska, która rzecz jasna, programu swego nie zrealizuje, reprezentuje program dawnego systemu sojuszy, w którym miejsce Rosji zajęłaby Polska. Jest to dla nas niewątpliwie korzystniejsze, niż polityka Brianda, który dąży do zgody z Niemcami, do franko-niemieckiego sojuszu, spekulując na to, że Polska nie zerwie swego sojuszu z Francją, gdyż jest zagrożona przez jednostronne zwroćcie rewanzu niemieckiego w stronę Polski, a poza Francją nie może znaleźć innego sojusznika. Po widzimy poprostu, że w historii sojuszy nie ma przykładu, aby jedna strona była tak wyzyskująca wszystkich korzyści dla siebie, a druga tak wyzyskiwana — ponosząca ciężary i koszty politycznego sojuszu, jak ten sojusz franko-polski.

Z ZA KORDONÓW

Niezwykłe sprytny oszust w Mińsku

Z Mińska donoszą: 30 lipca sąd okręgowy w Mozyrze przystępuje do rozpoznawania sprawy aierzysty na szeroka skalę Krukowicza, który nie posiadając żadnych kwalifikacji zajmował pod przybranym nazwiskiem Skarzewskiego szereg odpowiedzialnych stanowisk w Rosji Sowieckiej, przyczem zdefraudował wiele pieniędzy.

Swą karierę Krukowicz zaczął w Symferopolu w 1921 r. gdzie za różne przestępstwa wyrzucono go z partii i oddano pod sąd. Krukowiczowi jednak udało się uciec do Omska, gdzie się urządził na stanowisku kierownika robót inżyniersko-wojskowych. Po zdefraudowaniu wielkiej sumy, „kierownik” uciekł do Charkowa, gdzie wypłynął jako zarządcający letniskami, wzięwszy jednak stąd 4.000 rubli uciekł, by zająć się w Rosowie w roli członka Północno-kaukaskiej krajowej komisji, gdzie również przywłaszczył 5.000 rb. został aresztowany, uciekł jednak z pod aresztu do Leningradu. Tam zapatrzył się w nowe dokumenty i przyjechał do Białorusi, gdzie urządził się jako instruktor a następnie kierownik wydziału budowlanego w Mozyrze.

Na stanowisku tem zdefraudował około 59.000 rb., za które urządził ze swymi kompanami orgie. Stamtąd pojechał do Kurska, skąd po zdefraudowaniu większej sumy przedostał się do Janowa Mińskiego i urządził się przy budowie mostu kolejowego. Tu również przywłaszczył kilka tysięcy, jednak na tem karjera jego się skończyła i obecnie stał przed sądem. Sprawa obejmuje 6 tomów z 2.000 arkuszy. W charakterze świadków powołano 33 osób.

Aresztowanie komunistów w Rydze

RYGA, 29.VII. PAT. Policja dokonała rewizji w różnych tutejszych ośrodkach komunistycznych, przyczem skonfiskowała liczne dokumenty, zawierające instrukcje Kominternu w sprawie manifestacji w dn. 1 sierpnia. Aresztowano 17 osób. Z Libawy donoszą, iż aresztowano tam 10 komunistów.

Wyrok śmierci na policjanta Petruskasa

KOWNO, 29.VII. PAT. Radio-stacja kowieńska donosi o wyroku śmierci na osobie byłego policjanta Petruskasa z litewskiej policji pogranicznej, który dokonał zamachu rewolwerowego na naczelnika powiatu Sejneńskiego Walancewicza. Wyrokiem sądu polowego Petruskas skazany został na śmierć.

Sąd 24 socjalistów w Szawlach

BERLIN, 29.6. Pat. Biuro Wolfa donosi z Kłajpedy, że sąd polowy w Szawlach rozpatrywał na 4-dniowej rozprawie tajne oskarżenie wniesione przeciwko 24 socjalistom litewskim, aresztowanym przed kilku miesiącami w Kownie, wśród których znajdował się również sekretarz generalny partii socjalistycznej Galinis. Wyrok, który dotychczas otaczany był ścisłą tajemnicą, ma być ogłoszony w dniu jutrzejszym. Według informacji „Memeler Dampfboot”, skazano na śmierć 10 względnie 14 oskarżonych, pozostałych zaś — na dożywotnie ciężkie więzienie. Sąd polowy wydał jednocześnie wyrok śmierci na litewskiego strażnika pogranicznego Petruskasa, oskarżonego o udzielanie pomocy zwolennikom Pleckajisa w przekraczaniu granicy. Wyrok miał być dzisiaj wykonany.

Aresztowanie komunistów

Z Kowna donoszą: Kowieńska kryminalna policja aresztowała w Kownie dwie komunistki, u których znaleziono wielką ilość literatury komunistycznej szczególnie odezw do wojska z powodu 1 sierpnia.

Lotwscy lotnicy do Rewla

Z Rewla donoszą: 3 sierpnia przybywają do Rewla 3 wojenne samoloty wojenne które zostaną 3 dni. Lotnicy lotwscy płk. Skurbe, ppor. Bian, por. Eglit i urzędnik wojskowy Putnyń zamierzają zaznajomić się z organizacją estońskiej floty wojennej.

Briand utworzył gabinet

Odmowa socjalnych radykałów

PARYŻ, 29.6. Pat. Daladier przybył o godzinie 11 min. 20 na Quai d'Orsay i zawiadomił Brianda o odmowie socjalnych radykałów wzięcia udziału w przyszłym gabinecie w charakterze ministrów bez teki. Przedstawicielom prasy Daladier oświadczył, iż zdaniem socjalnych radykałów bezcelowem jest zwiększanie liczby ministrów bez teki w przyszłym gabinecie. O godz. 12 min. 15 Briand udał się do pałacu Elizejskiego. Opuścił Quai d'Orsay, oświadczył on przedstawicielom prasy, iż ubolewa z powodu trudności, napotykanych w dążeniu do rozszerzenia gabinetu, spodziewa się jednak, iż pomimo wszystko zdoła gabinet rozszerzyć. Większość gabinetu zaznaczył Briand — składać się będzie z członków dotychczasowego rządu.

Po odmowie socjalnych radykałów

PARYŻ, 29.VII. PAT. Radykali społeczni odmówili swej współpracy w przyszłym gabinecie. Briand powiadomił o tem Doumergue'a. Jest rzeczą prawie pewną, że Briand ograniczy się do zatrzymania w swym gabinecie ustępujących ministrów, sam zaś obejmie stanowisko premiera oraz teke ministra spraw zagranicznych. Jest prawdopodobne, że w ciągu popołudnia Briand przedstawi swych współpracowników gabinetu prezydentowi Doumergue'owi.

Gabinet bez zmian

PARYŻ, 29.VII. PAT. Briand potwierdził w godzinach popołudniowych, iż nowy gabinet składać się będzie z członków poprzedniego rządu. Obie izby zwołane zostaną prawdopodobnie na czwartek.

Polityka zagraniczna na pierwszym planie.

PARYŻ, 29.VII. PAT. Jak przewidują, sesja parlamentarna będzie bardzo krótka, przyczem omawiane będą niemal wyłącznie z-gadnienia polityki zagranicznej.

Te same wytyczne

PARYŻ, 29.VII. PAT. Według „Le Journal”, ustąpienie Poincarégo nie pociągnie za sobą żadnych zmian w polityce zagranicznej Francji, skoro Poincaré oddał jej ster w ręce Brianda, który upatrzony jest obecnie na kierownika obrad haskich.

Konferencja członków nowego rządu u premiera

PARYŻ, 29.6. Pat. Ministrowie, powołani do nowego rządu, przymyśli dziś do Brianda na konferencję. Parlament zwołany zostanie we środę.

Radykali nie poprą rządu Brianda

PARYŻ, 29.VII. PAT. Stronnictwo radykalne postanowiło nie głosować za rządem. Decyzja, czy stronnictwo powstrzyma się od głosowania, czy też głosować będzie przeciw rządowi, zostanie powzięta w czasie późniejszym.

Potwierdzenie wiadomości o nowym gabinecie

PARYŻ, 29.6. Pat. Agencja Havasa potwierdza wiadomość o ukonstytuowaniu się gabinetu pod przewodnictwem Brianda, przy udziale tych samych ministrów. Briand oprócz przewodnictwa otrzymał tekę spraw wewnętrznych.

Pierwsze spotkanie ambasadora S.S.S.R. Dowgalewskiego z min. Hendersonem

LONDYN, 29.6. Pat. Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Hendersonem. W godzinach popołudniowych ukazał się komunikat oficjalny o tem spotkaniu, głoszący co następuje:

Rozmowa dyplomatyczna sowieckiego z ministrem Hendersonem trwała pół godziny. Przedmiotem przyjaznej wymiany zdań była sprawa obecnych stosunków pomiędzy obydwojema krajami. Henderson i Dowgalewski przedstawili punkty widzenia swoich rządów. Ambasador sowiecki oświadczył między innymi ministrowi Hendersonowi, że przedstawił swemu rządowi przebieg rozmowy. Zaznaczył przytem, że spodziewa się, że będzie mógł podjąć narady jutro lub we środę.

Przed 1 sierpnia w Europie

Czego oczekuje Paryż?

PARYŻ, 29.VII. PAT. „Le Journal” przypuszcza, że czwartek minie spokojnie, zaznacza jednak, że prefekt otrzymał polecenie udzielenia wojskowej ochrony fabrykom w Paryżu i na przedmieściach, składom towarowym, pomnikom, gmachom publicznym. Ponadto strzeżone mają być skrzyżowania ulic i ważniejsze stacje kolei podziemnych. Prefekt będzie miał do dyspozycji 1000 żołnierzy garnizonu paryskiego 22 tys. ludzi, na które złożyła oddziały straży bezpieczeństwa, straży morskiej, policji i żandarmerji, przybyłej z prowincji.

Plon rewizji w drukarni paryskiego pisma komunistycznego

TROYS, 29.6. Pat. Podczas dokonanej dziś trzygodzinnej rewizji w drukarni wychodzącej tutaj dziennika komunistycznego, wykryto liczne kompromitujące dokumenty i odezwy antyrządowe.

Aresztowania posła komunistycznego w Wiedniu

WIEDEN, 29.VII. PAT. Policja tutejsza aresztowała deputowanego komunistycznego, Czecha Smrdę, który przemawiał wczoraj na zakazanym przez policję zebraniu komunistów austriackich; nawołując do manifestacji w dn. 1 sierpnia.

Sensacyjny proces polityczny w Czechosłowacji

REDAKTOR „SŁOWAKA” POSEŁ BELA TUKA OSKARŻONY O ZDRADĘ GŁÓWNA.

BRATISLAWA, 29.VII. PAT. Dzisiaj rano rozpoczął się tu proces posła Beli Tuki, członka partii ks. Hlinki i naczelnego redaktora organu tej partii „Slovak”. Akt oskarżenia zarzuca posłowi Beli Tuce zbrodnię zdrady tajemnic wojskowych oraz przygotowania spisku przeciw Republice, które to przestępstwa podpadają pod ustawę o ochronie republiki.

Oskarżenie zarzuca oprócz akcji szpiegowskiej podjęcie próby odwracania przy użyciu gwałtu Słowacji i oświadczenia jej zgromadzonemu państwu, oraz organizowanie w tym celu na terytorjum Słowacji uzbrojonych sił, nianowicie „Rodobron”. Proces wywołał wielkie zainteresowanie w kręgach politycznych z uwagi na rolę, jaką odegrał Tuka w organizacji partii ludowej oraz na kryzys, jaki wywołało aresztowanie Tuki w tonie tej najbardziej wpływowej w Słowaczynie partii politycznej, należącej do większości rządowej.

Tuka broni się

PRAGA, 29.VII. PAT. Dziś w pierwszym dniu procesu przeciwko Tuce i jego współnikom o szpiegostwo wojskowe oraz o akcję przeciwko republice czechosłowackiej wygłosił przemówienie poseł Tuka, zbijając zarzuty o konszachtach z kołami węgierskimi i oświadcza, że oskarżenie go jest wynikiem antagonizmów politycznych. Dzisiejszy „Slovak” zamieścił obszerny artykuł wstępny, w którym zaznacza, że w procesie Tuki podciągają do odpowiedzialności za rzekomą zdradę stanu patriotyczne elementy czechosłowackie dążące do autonomii. Pierwsze wydanie „Slovaka” zostało skonfiskowane.

Ostatni dzień pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie

Młodzież na Wawelu.

KRAKÓW, 27.7. Pat. Pan Prezydent przyjął wczoraj na Wawelu wycieczkę młodzieży polskiej z Ameryki, prowadzoną przez prof. Gałazkę, a następnie wycieczkę Związku Narodowego z Ameryki, w imieniu której złożył hołd Panu Prezydentowi p. Hempelman. Zgłosiła się również na audyencję do Pana Prezydenta delegacja Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego prosząc o zezwolenie na nazwanie nowego domu akademickiego w Krakowie imieniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Raut pożegnalny.

KRAKÓW, 29.7. Pat. W godzinach wieczornych w niedzielę odbył się na Wawelu wspaniały pożegnalny raut, wydany przez Pana Prezydenta. O godz. 9-iej wszedł do sali poselskiej Pan Prezydent Rzeczypospolitej, w towarzystwie pani Mościckiej i w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego, witał się serdecznie z obecnymi. Na rauce obecni byli przedstawiciele wszystkich stanów społecznych, zarówno z Krakowa, jak i z okolicy, między innymi minister Niezabytowski, wojewoda Kwaśniewski, gen. Wróblewski, biskup ks. Rospond i generałowie. Uwagę zwracały na siebie piękne stroje pożałanki i krakowskie. Wielu ziemian przybyło w kontuszach. Raut w niezwykle serdecznym nastroju przeciągnął się do późnej godziny.

Akt pożegnania.

KRAKÓW, 29.7. Pat. Dziś przed południem, po dwutygodniowym pobycie na Zamku Wawelskim i w Małopolsce Zachodniej, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką opuścił Kraków, żegnany przez wszystkich obywateli miasta z największą czcią i miłością. Przed ośmizetem zebrał się na Wawelu przedstawicielstwo władz miejscowych, rządowych, wojskowych i miejskich oraz prezes Małopolskiego T-wa Rolniczego, który podziękował gorąco Panu Prezydentowi za zaszczytne swą obecnością ośrodków rolniczych Małopolskiego T-wa Rolniczego. Pan Prezydent na pożegnanie oświadczył, że rolnictwo Małopolski Zachodniej i Środkowej jest nadzwyczajnie ujemnie zorganizowane. Praca rolników — mówił Pan Prezydent — pozbawiona zabarwienia politycznego, a tak dla państwa politycznego, powinna być nadal w tym kierunku kontynuowana.

Po pożegnaniu się z przedstawicielami Małopolskiego T-wa Rolniczego, Pan Prezydent opuścił komnaty Wawelu, poczem wszedł do auli, eskortowany przez szwadron ułanów. O godz. 11-iej Pan Prezydent wraz z małżonką i świtą odjechał z Wawelu. Po drodze zgromadziły się tłumy publiczności — żegnając oświadczenia opuszczającego gród podwawelski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na granicy miasta, koło rzeki Białuchy w Prądniku Czerwonym, ustawia się kompania honorowa 1 pułku saperów kolejowych ze sztandarem i orkiestrą. Obok zebrał się przedstawicielstwo władz, duchowieństwa, wojskowskich i obywatelstwa krakowskiego z przyzwoitem miastem sen. Rollem na czele. O godz. 11-iej min. 30 przybył do Czerwonego Brąjka Pan Prezydent. Kompania honorowa zaprezentowała broń, orkiestra odegrała hymn — państwo — poczem pożegnał Pana Prezydenta sen. Rolle. Prezydent miasta Krakowa. Po przemówieniu sen. Rollego Pan Prezydent pożegnał się z obecnymi i wśród entuzjastycznych owacji odjechał drogą na Muchawiec w towarzystwie woj. dr. Kwaśniewskiego, dowódcy korpusu gen. Wróblewskiego i wicewoj. Ducha. Na granicy pow. Krakowskiego Pan Prezydent pożegnał przedstawicieli władz pow. krakowskiego i odjechał w kierunku Spawy.

Zle nastawienie polityki zagranicznej Litwy.

Rozsądny głos „Rytas’a”

KOWNO, 29.7. Pat. W związku z konfliktem rosyjsko-chińskim „Rytas” twierdzi, że mogą zająć okoliczności, w których Litwa zmuszona będzie do uczestniczenia w rokowaniach o uregulowanie konfliktu, jeżeli rząd litewski będzie kontynuował swoją rosyjsko-filską i germanofilską polityką. Niektórzy politycy sądzą — pisze „Rytas” — że jednym wyjściem dla Litwy jest związane swoich losów z losami Rosji i Niemiec, w przypuszczeniu, że Niemcy i ZSSR zawsze bronić będą interesów Litwy. Jednakże oboje te kraje, w ciętkich dla Litwy chwilach, nie tylko nie okazały jej pomocy dyplomatycznej, lecz działały nawet na jej niekorzyść. W polityce zagranicznej Litwa nie powinna orientować się w kierunku Niemiec i Rosji sowieckiej.

Polska — Austria 62:44.

W niedzielę odbyło się na stadionie w Królewskiej Hucie międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne reprezentacji kobiecych Polski i Austrii. Mecz posiadał niezwykle zajmujący przebieg i przyniósł w plonie 3 rekordy polskie i jeden austriacki.

Osiągnięcie zwycięstwo w stosunku 66:44 punktów zwyciężyła Polska w dużej mierze Walisławiećównie, lekkoatletce, nie dawno przybyłej z Ameryki.

Czekolada zdrowia

fabryki

A.PIASECKI

w KRAKOWIE

jest bardzo smaczna

i pożywna dla dzieci.

Żądać wszędzie.

ECHA KRAJOWE

Niebywałej siły huragan przeniósł przez granicę litewską 8-letnią dziewczynkę

Drzewa powyrwane z korzeniami — Zniszczone plony.

Przed kilku dniami powiat Brastawski nawiedziła niezwykle silna burza, połączona z gradem. Huragan powstał w godzinach popołudniowych i przeszedł szerokim na pół kilometra pasem przez teren gminy Smołweński zrywając z domów i stodoł dachy, wyrывая drzewa i obalając zupełnie słabsze budynki. W tym czasie grad, wielkości od dawna już u nas nie notowanej zniszczył zboże na przestrzeni 400 dziesięcin należących do wsi Biżaniszki, Benabiszki, Nowiny, Heroniów, Szamionka, Komaryszki i Turowszczyzna. Straty znaczne.

Wprost nieprawdopodobnym wydać się może fakt, że siła huraganu porwana została na Litwie i przeniesiona o 2 kilometry na nasze terytorium ośmio-letnia dziewczynka. Świadczy to najwymowniej o sile wiatru.

Ta sama burza spowodowała na terenie pow. Postawskiego następujące wypadki: na terenie gminy Kobylnickiej w pobliżu wsi Koiry wskutek uderzenia pioruna zabity został mieszkaniec tejże wsi Antoni Osiuk, w gm. Tuczańskiej piorun uderzył w jeden z budynków wsi Macuty. Ogień strawił doszczętnie zabudowania gospodarskie i domy mieszkalne Kajetana Dubowika i Kazimierza Gierluka. We wsi Murzy gm. Kozłowszczyzna piorun uderzył w dom Wiktora Murzika. Ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Burza pod Wiżajniemi

Niemniej silna wichura przeszła w rejonie Wiżajni. Pioruny które raz po raz były w okolicy zapaliły wioskę Półkuty powodując zniszczenie kilku gospodarstw. Ogień z dwiema minutami oblał budynek tak, że mieszkańcy palących się domów z narażeniem własnego życia usiłowali ratować dobytek. W trakcie wyprowadzania krów z palącego się chlewu ulegli silnemu poparzeniu mieszkańcy tej wsi Jękun Sołowiej, jego żona i córka.

W szpitalu gdzie wszystkich trzech ułożono wskutek uduszenia ran zmarła żona Sołowieja. Stan pozostałych jest również beznadziejny. Po dach burzy padał również grad który uszkodził przeważnie jarzyny. (c)

RUDNIKI.

Największa przetwórcza grzybów. We wsi Rudnia w lasach rudnickich powstał ośrodek obejmujący 60 hektarów terenu, na którym w ogromnej ilości znajdują się różne grzyby i jagody leśne.

Zbiory grzybów prowadzone pod fachowym kierownictwem będą kierowane do Rudni, gdzie powstała największa w Polsce przetwórcza grzybów. (b)

WILEJKA

Matkobójstwo. Niedawno wsi Sieniecze gm. Wiązyńskie, mieszkaniec wsi Materycze Piotr Moroz w czasie sprzeczki o siano zabił matkę swą Zofię Moroz, poczem zbiegł. Władze wdrożyły dochodzenia i zarządziły pościg za matkobójcą.

GŁĘBOKIE

Jeszcze jedna „polityczna” sprawa. Przed kilkoma dniami Sąd Okręgowy w Wilnie będąc na sesji wyjazdowej w Głębockim rozpoznawał sprawę polityczną — z oskarżenia niejakiego Chaima Gordona, o uprawianie roboty komunistycznej.

Mimo wysiłków oskarżycieli — funkcjonariuszy policji Sąd nie mógł dopatrzeć się winy oskarżonego i Gordona uwolnił. Jakkolwiek sprawa ta rozpoznawana była przez dwójkę zamkniętych głośno o niej do dnia dzisiejszego mówiono, nie chodzi tu o osobę oskarżonego ale o przykry fakt, faktu stwarzającego przez policję spraw, które w wyniku swoim przynoszą całkowite uniewinnienie oskarżonych.

Podobnych do tej spraw było ostatnio dużo, że wspomnie tylko dwie większe (Skórko) gdzie z 56 oskarżonych kilku, do skłoneń kilku tylko otrzymało karę.

Usunięcie ze stanowiska Komendanta P. P. Skalskiego jakoby stało właśnie w związku z temi sprawami, gdyż przebieg ich wyraźnie wskazywał na niezdrowsze sto sunków. Pytano się powszechnie co to, zła wola czy też zbytnia gorliwość gra nicząca z karygodną lekkomyślnością. Ustąpił p. Skalski, czy jednak stosunki w tym względzie poprawią się?

Kto wie — może właśnie sprawa Gordona była ostatnią z szeregu „słabych” spraw.

Każdy zdrowo myślący obywatel rozumie, że za antypaństwową robotę powinna być surowa kara, jednak w warunkach ad hoc stanowczo nie można.

K.

STOLPCE.

Symptomatyczne oznaki. Liczne do niedawna transporty drzewa z Rosji. Sowi dostarczane do Stolic, obecnie zmniejszają się o 50 proc., oraz dochodzą nierzadko.

Dnia 20 b. m. w Niehorolej zatrzymano szereg pasażerów, obywateli chińskich, którzy chcieli opuścić granicę Rosji sowieckiej. Dopiero dn. 22 b. m. pozwolono im udać się w dalszą podróż.

Według opowiadań podróżnych, ruch pasażerski z Rosji sowieckiej został ostatnio przez władze sowieckie znacznie obniżony. Wśród ludności po stronie sowieckiej, kraja

Mój przyjaciel

Zawarcie znajomości

Wśród moich przyjaciół, a mam ich nie mało, przynajmniej sprawiedliwie należy, jest jeden — ku któremu, gdy myślę moje bieżące, stają się one wezwole i przyjemne. Rzekłbym, wstępuje w nie radość i słońce.

Tak jest, ten dziwny mój przyjaciel miły, tak wdzięczny i ciekawy, tak niepospolicie niebanalny i nienuciący, a tak bardzo życia i werwy pełen!...

Simion Samuilowicz! Piękne, potężne imię! Dźwięczne „otczestwo”!

Symion zwa go prosto niekiedy, — ale to ci co (wieczny pokój) tate jego ordynarnie Szumlem mienili. Myślny się odrzuca umówili, że go tytułować będą per. „panie Szymon” i „a on mnie... eh, co to kogo obchodzić może.

Skończymy z tytułami. — Dość, że mój przyjaciel znany jest powszechnie w rejonie ulic Szklanej i Żydowskiej jako „Simion Samuilowicz”, a z mojej strony określany jako „pan Szymon” i basta!

Mój przyjaciel, pan Szymon, jest człowiekiem wzrostu niewielkiego, jest... co tu w bawę owijać... jest niski, nawet może zgola mały.

Z wielkiej chmury — mały deszcz

Nie będzie wojny na Dalekim Wschodzie

Jak się odbędzie likwidacja konfliktu

WIEDEŃ, 29.—7. Pat. Według doniesień dzienników z Charkowa, przypuszcza się tam powszechnie, że likwidacja konfliktu chińsko-sowieckiego nastąpi w ten sposób, iż rosyjanie zamianowany zostanie kierownikiem tamtejszej szkoły politechnicznej, zaś jeden z urzędników sowieckich — generalnym dyrektorem kolei wschodniej z tem zastrzeżeniem, że funkcjonariusze sowieccy tej kolei wstrzymają się od wszelkiej propagandy politycznej.

Zdecydowane stanowisko Chin

BERLIN, 29.6. Pat. Biuro Wolfa donosi za Reuterem z Nankinu, że rząd chiński postanowił załatwić konflikt z Sowiecami w drodze pokojowej. O ileby rząd sowiecki nie uwzględnił przedstawień rządu nankińskiego Chin oddadzą sprawę Litze Narodów. Obecnie rząd chiński przygotowuje odrębne pismo do sekretariatu Ligi. Utworzono prowizoryczną strefę neutralną między Chinami a Rosją sowiecką szerokości 30 km.

XVI kongres sjonistyczny w Zurychu

ZURYCH, 29.VII. PAT. Żydowska Agencja Telegraficzna donosi: O godzinie 4 min. 30 po poł. odbyło się w wielkiej sali teatru miejskiego uroczyste otwarcie XVI kongresu sjonistycznego. Łoże zajęte były przez przedstawicieli państw, akredytowanych przy rządzie szwajcarskim oraz reprezentantów Ligi Narodów. Łoża prasowa zajęta była przez kilkadziesiąt dzienników. Prezes Weissmann otworzył posiedzenie, wygłaszając przemówienie inauguracyjne i witając delegatów kongresowych oraz przedstawicieli rządu i gości. Następnie wygłosił przemówienie Nuchim Sokolow, w imieniu zaś rządu Szwajcarii reprezentant kantonu zurychskiego, w imieniu rządu Wielkiej Brytanii poseł angielski w Bernie, w imieniu Ligi Narodów zastępca generalnego sekretarza Albert Dufour Ferrand.

Obrazy 2-ej międzynarodówki przy udziale delegatów 23 państw

ZURYCH, 29.6. Pat. Rozpoczęły się tu obrady komitetu wykonawczego drugiej międzynarodówki. W obradach biorą udział delegaci 23 krajów.

Straszną katastrofą samolotu w 154-ej godzinie lotu bez przerwy

BERLIN, 29.VII. PAT. Biuro Wolfa donosi z Minneapolis, że samolot „Minnetoka” odbywając lot rekordowy, spadł nagle po 154 godzinach lotu z wysokości 60 metrów na automobilowy kort wyścigowy, rozbijając się na drzazgi. Pilot poniósł śmierć. Towarzyszący mu mechanik jest ciężko ranny.

Wybuch w składzie 100.000 flaszek gazu frującego skończyło się na łzach i młodościach

BERLIN, 29.6. Pat. Robotnicy zajęci na robotach ziemnych w berlińskiej dzielnicy Wilmersdorf natrafili dziś — jak donosi „Vossische Ztg.” — na znajdujący się w ziemi na głębokości zaledwie kilku metrów olbrzymi skład flaszek metalowych, napełnionych gazami frującymi, których działa nie polega na wywoływaniu lawien oraz ciężkich młodości.

Skład ten, zawierający 100 tysięcy flaszek, pochodził ma jeszcze z czasów wojny. W czasie robót ziemnych kilka baniek z gazem, wskutek nieostrożności robotników, pękło i gaz począł się ulatniać. Wśród robotników i przechodniów powstała nieopisana panika. Policja zamknęła koronem miejsce wypadku. Zaalarmowana straż ogniowa zajęła się usunięciem niebezpiecznego składu.

Nowy rekord trwania lotu koblecego Osiągnęła go Marise Bantie

LE BOURGET, 29 VII. PAT. Francuska Marise Bantie dokonała na monoplanie lotu trwającego 26 godzin 46 minut, biorąc w ten sposób rekord światowy trwania lotu koblecego, który posiadała dotychczas miss Smith z wynikiem 26 godzin 24 minuty.

Wynik raidu gwiazdzistego do Poznania

POZNAŃ, 29.VII. PAT. Wczoraj późnym wieczorem ukończono obliczanie wyników raidu gwiazdzistego do Poznania. Zwycięstwo w raidzie odniósł p. Duszyński z Poznania, drugie miejsce zdobył p. Boski z Warszawy. Nagrodę pan zdobyła pani Paprocka z Warszawy. Poza tem odbył się wczoraj pościg za balonem kulistym. Nagrodę pierwszą zdobył p. Rojek, drugi — p. Duszyński.

Czytajcie Myśl Mocarstwową

jedyny organ młodego konserwizmu w Polsce

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Poznań, Cieszkowskiego 9.



Czy słyszysz nog białalny głos? Kup „CO WIECZOR” Mediko!

Temperatura, w której żyją członkowie ekspedycji Byrda

Poprostu wierzyć się nie chce, że podczas, gdy my prężymy się na słońcu, rzeki wysychają z powodu posuchy i niewal w każdym numerze dziennika czytamy o częstych wypadkach śmierci od porażenia słonecznego, członkowie ekspedycji Byrda przeżyją obecnie najniższą zimę.

A jednak w komunikatach nadstawianych do paryskiego „Excelsioru” przez pana Russel Ovon donoszą, że temperatura na terenach bieguna południowego zajmowanych przez ekspedycję Byrda spadła w dniu 17 bieżącego miesiąca do 53 stopni poniżej zera. Było tak potwornie zimno, że stojąc u wejścia do tunelu prowadzącego do ziemianek członkowie ekspedycji słyszeli szmer wywołany zamrażaniem ich oddechu. Naturalnie że badaniu tego zjawiska można się było oddawać tylko na sekundę, gdyż piekielny mróz zmuszał natychmiast ciekawych śmiechów do ukrycia się w przytulnych schronach. Na sekundę nawet nie można wyjść z ziemianek bez naciągnięcia na siebie najcieplejszej odzieży, gdyż mrok na świecie nie byłby w stanie znieść bezkarnie różnicy temperatury sięgającej 70 stopni. Temperatura w ziemiankach jest 17 stopni ciepła a na zewnątrz 53 mrozu.

Gwałtowny mróz pociąga za sobą różne zabawne konsekwencje, i tak nafta używana przez automobilistów do smarowania motorów aby je ochronić przed zamrażaniem, pozostawiona w bańce szklanej przy 53 stopniach mrozu zamarała na bryłę lodu. Ta sama nafta w tej samej temperaturze zamknęła w pudełku od papierosów, za

mieniła się w lekko stęzającą masę podobną do masy, przy dotknięciu to masło parzyło jak ogień. Wentylatory w ścianach dymią jak lokomotywy.

To nagle, gwałtowne oziębienie wpłynęło również na obniżenie temperatury w pomieszczeniach. Papierosnicą wydobyta z kieszeni wygląda tak ośnieżona, jakby leżała przez czas dłuższy na zamieci śnieżnej, a ubrania, posciel i materace są również pokryte szronem. Pomimo jednak tego wszystkiego dzielni badacze nie uskarżają się zbytnio, owszem twierdzą nawet że są komfortowo zaistalowani i że przy zachowaniu środków ostrożności, mogą nawet odbywać kilkominutowe spacery przed domem.

Trudno sobie wyobrazić, jak członkowie ekspedycji Byrda, po powrocie z klimatu podbiegunowego będą się czuli w naszym klimacie zwłaszcza jeżeli trafią na takie, jak tegoroczne upalne lato.

Z. K.

SYNEK

Obrazek z życia sowieckiego

„Bezałkoholowa” sobota. Pusty, głuchy zaułek na przedmieściu: policjanta ani lekarstwa.

Na stosie cegieł pozostawionych od przebudowy komiwny w jednym z domów leży męczący się pijany do nieprzytomności.

Okolo pijanego siedzi skulony chłopiec tarmosząc go z ostrożnością za rękaw.

Tatko... tatko... proszę wstać! Pijany nie czuje tarmoszenia i nie słyszy słabiego głosu chłopca. Spie pochrupają.

— Chłopcze, co to twój ojciec? — pyta się małego przechodząca kobieta zaułkiem.

— Tak — odpowiada nawpół z płaczem — Matka posłała mnie od rana szukać ojca po restauracjach.

Niby że to ukradną mu jak się upije. — Boże dobry, co ci ludzie wyrabiają — wstała swoje trzy grosze druga baba — Pija jak tylko groz do ręki trafi, a w domu głód i niedza.

— Co się tu stało? — dopytywali się przechodni.

— A o ojciec tego małego uprę się jak świnia, a on pije żeby nie okradli. Matka przysłała.

— Miał rację, mnie trzęsą okradli, a co już gadać o pijanym. Obiora do nitki. Takie już czasy nastały.

Przy dzisiejszych czasach i robaka zalać nie grzech — zauważył jakiś robotnik z kielnią i kubelkiem w ręku.

Uwaga ta nie przypadła do gustu rozprawiającym niewiastom.

— Robaka zalać? Wam by tylko robaka zalać, a ty kobieto, haruj od świta do nocy, Patrzcie go — jaki mądry... robaka zalać! Lepiej byś twego kolegę po fachu do domu odprowadziła opoju.

— Odprowadź kiedy on na nogach nie stoi. Poprobuje — łomaczyl się niefortunnie obrońca pijanego.

— Mały, a ty dawno za ojcem chodzisz?

— Od południa — odpowiadał chłopiec — jak tylko wypłate zrobił tak on pić i zaczął. Boję się, okradną tatke, reszcie pieniędzy zabiorą. Popijnie.

— Ojej policji przecież niema.

A ty, poradził ktoś z obecnych — pieniądze u ojca zabierz i matce oddnieś...

— Tak, tak — podchwycyli zgodnie kobiety — weź i matce oddnieś. Pewno czeka-

— Mama od rana nie jadła.

Momentalnie znaleźli się chętni do pomocy. Przeszukano kieszenie i wyspano wartość ich. Pijany leżał spokojnie, tylko w momencie, kiedy przekracano go na bok zamruczał.

Chłopiec odskokzył przestraszony. — Aby mnie tylko nie pobił. Ja już chciałem sam wyjąć, ale się bałem, wyszpał.

— Nic, nic... Nie bój się mały, my nie damy. Poszukaj porządek.

Prócz obwarzanka i drobnioty na su — me złoty siedemdziesiąt nie nie znalezione. Pieniądz wręczono chłopcu. Pijany tymczasem mruczał coś pod nosem.

No tak to będzie pewniej. Leć mały do matki, a nie pogub pieniądze.

— Czapkę też weź — poradził robotnik z kielnią — tu zabiorą ją, szkoda warta parę złotych.

— Wysyp pieniądze do czapki i leć. Matkę sprowadź niech do domu zabierze. Szkoda człowieka.

Patrzcie, go jak wesoło do domu poleciał — zauważyła jakaś babułka — choć na chleb przyniesie.

Chłopiec tymczasem wbiegł do bramy wyjął z czapki pieniądze, schował je do kieszeni i przekonaawszy się, że czapka nie pasuje na jego głowę rzucił ją w ciemny kąt bramy.

Nieźle! — pomyślał brzęcząc pieniądźmi w kieszeni — udało się już drugiego pijanego tak obrałem — teraz mam będzie pójść do cyrku, lwów popatrzeć. Wychodząc na ulicę obejrzał się jak gdyby szukał czy ma następnego ojca.

co znaczy? kto panu upoważnił, ja panu nauczę, ja pana pokażę! Powtórz pan to słowo jeszcze raz! Spróbuj pan tylko! Ja panu proszę, ja panu uprzejmie proszę.

No! Niech pan zobaczy (tu zwrot do mnie) on sie złąk sie!

— Ha, ha, ha, było odpowiedzią z za lady na to wyzwanie. Co pan sobie właściwie wyobrażasz? Ja panu sze boje? Ja, ha, ha, ha!

A potem nastąpiło forte: Uhi, trzymajcie mnie, ja go zabije! (Było nas trzech w sklepie t. zw. strony i ja. Do kogo więc był zwrot „trzymajcie mnie” skierowany, do dziś dnia nie wiem. Sądzę jednak że liczba mnoga dotyczyła mnie, co moją jednoosobową osobowość przejęło zdziwieniem).

Potem nastąpiło jeszcze już znaczenie spokojniejszej wypowiedzi:

— „Młoty chłopczyka” — na co padło ze strony przeciwej jedno słowo „Idjot”. Nastąpiło trzaśnięcie drzwiami i... zostaliśmy we dwóch t. zn. gospodarz i ja.

I tak się jakoś złożyło, że z człowieka obcego zupełnie stał się dla „pana Szymona” odrazu bliskim, od razu bardziej jego kłopotów świadomym od wieku co już go dano znali.

Rozmawialiśmy długo. Umysł nie potrafił odrazić drażliwego tematu „incydentu którego byłem świadkiem. Ilekroć pan Szymon zaczynał coś o tem mó-

na „interesu” — bo mnie doń zwabił krzyk jakiś niesamowity, com go usłyszał przed wystawą się zatrzymał.

Wszedłem i zastałem taką sytuację:

Przy ladzie stał młody człowiek z wyszukana ubrany elegancją, stał spokojny, zimny jak ankiel, mały, jak lord najautentyczniejszy. Stał i słuchał. A z drugiej strony lady stał mój obecny przyjaciel i krzyczał, nie! on nie krzyczał — to nie był krzyk — to był wrzask, jęzgot, harmider.

Gdy w wszedł, jedna z rąk gospodarza opisywała w powietrzu kolo, by spocząć na ladzie, ale tylko na chwilę, bo zaraz potem wraz z drugą w bezruchu przed piersiami pana Szymona zastrygła, przy jednocześnie szyszałym, a z ust jego pochodzącym dźwięku: sza!

Te ruchy rąk, to „sza”, odrzucały mnie zorientowały. Zrozumiałem, że mam do czynienia z wulkanem, co tylko na chwilę przycichł, aby zaraz tem silniej wybuchnąć.

— Pan pozwole? — padło pytanie.

— Niech się pan nie krepuje, niech pan załatwi tego pana (tu wskazałem na gentlemiana przy ladzie), ja zaczekam odparłem.

Nie czekając aż skończy p. Szymon wszczął dialog ze swym poprzednim rozmówcą.

— No to jak bić? Posuszajcie, tak że nie wazmożno! Pan wie, wi zna-

jetie, czto wi mnie ustroili? Wi, mnie zakryli wieś kredit. Ja sze dowie sze ja sze dusze sze (rzeczywiście zachłysnął się). Ja sze pana zaulałem, co znaczy? ja sze miślałem, że u mnie sprawa z dżentelmenem, teraz to widze co to jest, to jest granda. Pan postąpił jak szantażysta, jak żulik. Ganef. Pfu, nie chce panu znać. Spójrz pan (to zwrot do mnie) elegant, psza krew, łachudra! Wiądz pan z interesu. Idź pan do lekcielzona, to mój konkurent, niech on tyż na panu straci. Dla czego, ja pitam dlaczego, tylko ja mam tracić! żegniam panu!

Przez cały czas tyrały gospodarza gość stał nieruchomo, zimny, obojętny. Dopiero gdy cisza nastąpiła usłyszałem głos: Simion Samuilowicz, wy nie nierwniczajcie, ja was praszę!

— Wus is a „nie nierwniczajcie”? — padła momentalna odpowiedź. Boże!

Ja nie mogę, ja nie wtrzymam. Skandale! On mnie uczy! Ja panu naucz, ja pana pokażę. Ubięrajcie! Protestant!

Tu dopiero stało się coś, co najdalej postumięte przypuszczenia w niwecz obróciło.

Człowiek z zalady, nieskazitelny gentleman, ten sam co spokojnie wszystkim co dotąd powiedziane zostało wysłuchał — stał się lwem. Nie zdzierzył słowa „protestant” było tą żagwią co si do słony przytkięto.

— Jak pan śmiesz, padło. Ja pytam,

Mik.

KURJER GOSPODARCZY ZIEM Wschodnich

Konjunktura gospodarcza w czerwcu

Według „Instytutu badania konjunktury gospodarczych i cen”, w czerwcu ruch recesyjny konjunktury wystąpił wyraźniej niż w miesiącach wiosennych, w których rozmiary obrotów towarowych oraz, w nieco mniejszym stopniu, produkcji stanowiły częściowo kompensatę zahamowania życia gospodarczego w różnych miesiącach I kwartału r. b. Powstała w ten sposób chwilowa poprawa, wyraźna w kwietniu, już w maju nie wykazała postępu. W czerwcu sytuacja gospodarcza w kraju kształtowała się pod decydującym wpływem czynników konjunkturalnych, których działania nie przesłaniały już charakterystyczny dla poprzednich miesięcy wpływ ostrej zmian atmosferycznych.

Przewozy kolejowe zmniejszyły się. Wskaźnik przewozów dóbr wytworzonych wynosił w czerwcu 134,0 wobec 138,1 w maju, wskaźnik przewozów tkanin 99,2 wobec 113,0 w maju. Wskaznik zmniejszenia się obrotów towarowych ujawnił się powolny ruch przystosowawczy produkcji. Ogólny wskaźnik produkcji, który w maju wynosił 129,6 obniżył się w czerwcu do 127,7. Ogólne rozmiary były w tym miesiącu po raz pierwszy nieco mniejsze, niż w analogicznym okresie miesięcznym przed rokiem. Ceny artykułów przemysłowych miały tendencję zniżkową, która objęła towary, zależne od sytuacji na rynku światowym (surowce włókiennicze, metale, nieżelazne) oraz krajowe artykuły nieskatelizowane (drzewo, przędzę, tkaniny).

Wskaznik produkcji dóbr wytworzonych obniżył się ze 151,0 w maju do 149,6 w czerwcu, a więc mniej więcej równomiernie do wskaźnika produkcji dóbr spożycia (w maju 113,0, w czerwcu 111,3). Poprawa zaznaczył się przemysł budowlany oraz najściślej związany z nim mineralny; natomiast znaczny spadek wykazał przemysł metalowy. Zmniejszenie się wytwórczości metalowego przemysłu przetworczego jest wynikiem ogólnego ruchu, zmierzającego do ograniczenia inwestycji w gospodarce prywatnej i państwowej do najkonieczniejszych nakładów.

Produkcja żelaza i stali uległa w czerwcu zmniejszeniu w porównaniu z majem, przyczem jedynie wytwórczość surowki przekraczała zlekka poziom z przed roku. Produkcja stali zlewnej i wytworów walcowanych znajdowała się na poziomie niższym. Spadek wykazały również zamówienia w Syndykacie Hut Żelaznych. Decydujący wpływ wywarło na nie ograniczenie inwestycji państwowych w związku z polityką oszczędnościową rządu i rozwojem zamówień prywatnych, ulegających zmianom powolniejszym, zależnym bezpośrednio od czynników konjunkturalnych, ma znaczenie bardziej symptomatyczne. Spadek zamówień prywatnych trwa, jest jednak dość łagodny.

Przesilenie w przemysle włókienniczym oraz, mniejszego znaczenia, lecz podobne ze względu na podłoże, na jakim powstało, w przemyśle garbarskim, nie uległo w czerwcu złagodzeniu. Proces dostosowywania się produkcji do rozmiarów zapotrzebowania trwa.

W kształtowaniu się siły nabywczej szerokich mas większe zmiany nie zazły. Wzrost płac realnych wobec niższych kosztów życiowych został skompensowany przez zmniejszenie się zatrudnienia.

W rolnictwie czerwiec nie przyniósł dalszego pogorszenia, raczej poprawę, którą, narazie, przynajmniej, nosi cechy chwilowej paury w istniejącej depresji. Istotnie udrożnienie stosunków w obrocie zbożowym pozostaje w zależności od przywrócenia równowagi między światową produkcją zboża, a ich spożyciem; nadchodząca ze zbiorów na półkuli Północnej rolniczej zwiększenie istniejącej dysproporcji, niż jej usunięcie.

Pomimo sprzyjających warunków w jakich znajduje się od wiosny produkcja zwierzęca, ogólny poziom siły nabywczej wsi jest znacznie niższy, niż w latach 1927 i 1928 i trudno przypuszczać, by zakupy rolnictwa, zwłaszcza większego, na rynku prze-

myslowym doznały w krótkim czasie ożywienia.

Na rynku pieniężnym wystąpiły symptomy, wskazujące na zmniejszenie się dotychczasowego napięcia, w znacznej mierze zapewne dzięki lekkiej poprawie sytuacji w rolnictwie. Zapotrzebowanie na środki obrotowe było nieco mniejsze. „Uliczna” stopa dyskontowa w Łodzi obniżyła się z 22 proc. do 20 proc.

Wypłacalność która jeszcze w maju jak wykazują dane ostateczne Głównego Urzędu Statystycznego, uległa po-

gorszeniu (wzrost sumy weksli zaprotostowanych o 3 proc.), w czerwcu poprawiła się: suma weksli zaprotostowanych zmniejszyła się w porównaniu z majem o 47 proc.

Ogólny rozwój konjunktury zaznaczył się w czerwcu powolnym ruchem recesyjnym. Na rynku pieniężnym, stanowiącym ostatnio zwłaszcza najczulszy punkt naszego życia gospodarczego, nastąpiło lekkie odprężenie. Czerwiec był okresem stopniowego przystosowywania się życia gospodarczego do zmienionej sytuacji na rynku, przystosowywania się przedewszystkiem produkcji do zredukowanej siły i nabywczej konsumenta. (—)

Artystka teatru petersburskiego — agentem G.P.U.

CO ROBILA W WILNIE SZWAGIERKA W.K.S. BORYSA, RASZEWSKA.

Niedawno jeden ze znanych działaczy emigracji rosyjskiej Burcew ogłosił w Paryżu sensacyjną nowelę, że szwagierka wielkiego księcia Borysa Włodzimierzowicza, b. artystka Aleksandrowskiego Teatru w Petersburgu Raszewska jest agentem do spraw emigracji w G.P.U. działającą z ramienia przesa G.P.U. Meszika. Wiadomość ta wywołała w większych kręgach emigracji rosyjskiej, szczególnie zaś w Wilnie wielkie wrażenie. Okazało się obecnie, iż Raszewska rzeczywiście przyjechała do Wilna dla utrzymania kontaktu z tutejszymi siłami emigracji rosyjskiej. Poraz pierwszy przybyła do Wilna w 1921 r. zatrzymując się przy ul. Zygmuntońskiej 14. Wówczas przyjechała z Kowna przez „pas neutralny”. Dokonała ona spisu wszystkich aktywnych członków ugrupowań emigracyjnych, przyjęła memoriał od duchownego prawosławnego Lewickiego o działalności duchowieństwa, oraz od T-wa rosyjskiego. Miała wszędzie otwarty dostęp jako szwagierka wielkiego księcia. Żadnego z zobowiązań, jakie wzięła na siebie ze strony emigracji dotychczas nie wykonała, pieniądze składkowe nie odebrała i milczała bez śladu. W tutejszych sferach rosyjskich panuje przekonanie, że „szwagierka Burcewa” są absolutnie prawdziwe.

Masowa oblawa na przestępców

W nocy z soboty na niedzielę na terenie Wilna i okolic była zarządzona masowa oblawa na ukrywających się przestępców i dezertów. W oblawie wzięła udział policja, żandarmeria i wojsko. Według z góry opracowanego planu poszczególne oddziały zajęły powierzone sobie rejon, rewidując różne lokale, spełnili i miejsca zbioru różnych podejrzanych, jednocześnie legitymowano wszystkich przechodniów znajdujących się w tej nocy na ulicy.

Szczególnie silne oddziały okrzyki wzywały na Antokola i cały teren przylegający do tej dzielnicy, bowiem wiadomo było, że po całym tym terenie przesuwały się szczególnie w nocy całe falangi różnych rzemieślników i ukrywających się przed karą, a którzy obrali góry za miejsce noclegu i orgii. Zatrzymano ogółem 125 osób, w tem trzy osoby poszukiwane przez władze sądowe.

Tragiczne zakończenie zwykłej bójki

Policjant w obronie własnej zabija awanturnika.

W mieście Gierwiatkach pow. Wil.-Trockiego wynikała w niedzielę bójka pomiędzy kilkoma włościanami: Rafałem Remisem, Stan. Borowskim i Józefem Wołkowi. W trakcie bójki Remis został poranny co spowodowało, że ktoś z przegrodzonych świadków zawiadomił o tem policję. Na miejsce przybył przodownik Sienkiewicz starając się uspokoić uczestników bójki i skłonić ich do zaniechania awantury. Stanowił Sienkiewicz odniósł skuteczną wręcz przeciwną, bo, oto jeden z uczestników zajął Tomasz Ruziński zaczął stawiać czynny opór i uderzył Sienkiewicza. W tym momencie przybył przod. Sienkiewiczowi z pomocą post. Olechnowicz, na którego rzucił się z kamieniem Ruziński. Olechnowicz w obronie własnej użył broni palnej (rewolweru), zabijając Ruzińskiego.

Na miejsce wypadku celem przeprowadzenia dochodzenia wyjechał Starosta i sędzia śledczy.

KRONIKA

WTOREK
30 lipca
Juliuty
jutro
Ignacego

Wschód s. g. 3 m. 27

Zach. s. o g. 19 m. 25

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U.S.B. z dnia 29 VII. 1929 r

Ciepłota

768

Średnia w m.

768

Temperatura

+ 140C

Opad za do-

—

bię w mm.

Wiatr

Zachodni.

przeważający

Uwagi: pogodnie, przelotne opady.

Minimum za doby -1- 10°C.

Maximum na doby -1- 18°C.

Tendencja barometryczna: stan stały.

URZĘDOWA

— Podróż inspekcyjna komendanta wojewódzkiego P. P. Komendanta wojewódzkiego P. P. msp. Konojko wyjechał na teren województwa celem przeprowadzenia inspekcji.

WOJSKOWA.

— Zmiana na stanowisku dowódcy 3 bryg. KOP. W dniu wczorajszym zastępujący p. wojewodę p. naczelnik Rakowski przyjął przybyłego z pożądaną wizytą dowódcę 3 bryg. KOP. w Wilnie p. W. Nowaczynskiego. P. K. Nowaczynski przeniesiony został na takie same stanowisko na Włocławku. Dowódca i kompani oficerski 85 p.p. strz. wileńskich powiadają, że przypada-

jące w dniu 15 sierpnia święto pułkowe, wobec wymarszu pułku na poligon, odbędzie się w ścisłym gronie pułku.

SZKOLNA.

— (a) Nauczanie w szkołach specjalnych. Zostały opracowane przepisy normujące kwalifikacje do nauczania w szkołach powszechnych specjalnych. W szkołach tych jak wiadomo uczą dzieci głuchoniemych, ociemniałych i psychicznie anormalnych (upóźdonych umysłowo lub moralnie) więc tam komplet nauczycielski musi być odpowiednio obrany i wykwalifikowany. Wynagane w przyszłości kwalifikacje będą posiadać nauczyciele, którzy prócz dyplomu do nauczania w szkołach publicznych uzyskali świadectwo państwowego instytutu pedagogiki specjalnej.

Jednym w drodze wyjątku funkcje nauczyciela może pełnić osoba nie posiadająca wymaganych świadectw lecz mająca odpowiednią praktykę i obeznaną ze sposobami nauczania w tych szkołach.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Doroczne walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie się w sali Towarzystwa Muzycznego „Lutnia” (drugie piętro), we środę dnia 31 b. m. o godzinie 16-iej (ewentualnie, bez względu na ilość przybyłych członków, o godzinie 16 min. 30). Porządek obrad obejmując, obok zwyczajnych sprawozdań i wyborów nowych władz Syndykatu i sprawy zawodowe.

RÓŻNE

— (o) Sześćsiły wileńskie. Jak się do wiadomości, główna wygrana I serii wielkiej loterii fantowej Powszechniej Wystawy Krajowej w Poznaniu padła na los, nabyty przez studenta architektury U.S.B. p. Ludomira Kozłowskiego, który jednocześnie pracuje w wydziale budowlanym wileńskiej Dyrekcji Dróg Wodnych, gdzie właśnie i nabył przez kasę pożyczkowo-oszczędnościową pracowników sześćsiły los.

— Kim jest komunista Fenster? Do wiadomości, iż jeden z kierowników lewicy P.P.S. w Wilnie żył Zelik Fenster w roku 1920 był komisarzem apropracji w Wilnie, następnie zaś w roku 1923 członkiem żydowskiego głównego związku zbrojczy pod nazwą „Bruder Farajnu”.

W sprawie „Bruder Farajnu” Fenster został aresztowany i osadzony w więzieniu na Łukiszczach.

W chwili obecnej Zelik Fenster przystępuje do organizacji nowego lewicowego związku zawodowego robotników drzewnych w Wilnie i rozpoczął pracę organizacyjną wśród warszawików.

— Z T-wa Rosyjskiego. Prezes zarządu wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego p. Bielewski podał się do dymisji. Prezesem zarządu wybrano dyrektora gimnazjum W. T. Ros. p. Rozenowicza.

— O cenach dla przewoźników. Według informacji jakie otrzymaliśmy, odnośnie wjazdu ustalili wysokość opłaty za przejazd łódka przez Wilnę 20 groszy. Do ceny tej przystosowali się łódkarze przewożący wyłoty ul. Arsenalskiej natomiast ignorują

Niezwykły załazg graniczny z Kownem

Gdzie się podział Meretcaanka? — Sprytny manewr uniemożliwiający spław drzewa — Konferencja w Omitrowce

Na granicy polsko-litewskiej powstało ostatnio kilka załazgów, z których jeden jest conajmniej niezwykły.

Jak wiadomo granica polsko-litewska w rejonie gminy Oraniskiej przebiega wzdłuż rzeki Meretcaanki. Granicą jest środek rzeki. Ma to niemałe znaczenie, gdyż Meretcaanka jest rzeką sławną i tratwy polskie idą naszą połową, t. j. wzdłuż naszego brzegu.

ŻYWA REKLAMA W WILNIE.

W którymś punkcie ulicy Mickiewicza zbiegłszy z ulicy. Zatarasowując chodnik, tamuje ruch uliczny. Ludzie stoją przed oknem wystawowym i gapią się na coś. Ten i ów uśmiecha się.

Raz w raz od grupy obserwatorów ktoś odejście i słychać rozmowy: — Ciekawe, panie, co pan myśli? Tak wystać cały dzień, ciekawie się uśmiechając i pantofelki malując... Dobrze musi zarabiać.

Zaintrygowany tylko co postyszanem, podchodzi i ja. Przysiągaj, jak inni, gapię się.

Na wystawie sklepowej, przy stoliczku, na którym flaszki i flaszeczki poustawiane, stoi panienka. Trzyma bućki w rączce. Pokazuje go zebraniom, główką potrząsa, uśmiecha się, potem bierze pendzelek, macha w buleleczce, znowu pokazuje, znowu się uśmiecha, wreszcie pucuje bućki pendzelem.

Panienka jak landrynek, jak rodzenniczka. Stodziutka (za oknem), milutka, wesółka, nierozmowa.

Praktyki swe z małymi przerwy powtarza, ciągle się uśmiecha i coś, czego przez szybę nie słychać, mówi.

A ludzie przyglądają się, uśmiechają się do panienki, ten i ów głową jej przytaknie i są tacy co godzinami stoją.

Niewiadomo czy się robicie panienki przyglądają, czy też jej samej.

Ale są i inni, tacy, którzy ani panienki ani jej praca nie nie obchodzi. Stoją oni poprostu dlatego, że inni też stoją. Przyjemnie jest posłuchać, co inni mówią, jakie uwagi prawia.

Po takim widoku wraca się do domu i dziwi o nim otoczeniu. Opowiada. Bo czyż nie dziwem jest, że się w Wilnie panienka znalazła, której tylko o to chodzi, żeby ją jaknajwięcej ludzi na wystawie sklepowej obejrzało.

Widomo: — „Żywa reklama”. Mik.

ja przewoźnicy zatrudnieni naprzeciw plaży tutejszkiej wymagają opłaty 25—30 groszy.

Obydwa te punkty są na terenie Wilna, przypuszczając więc należy, że i wysokość opłat powinna być ta sama. Uregulowanie tej kwestji jest chyba obowiązkiem posterunku policji na Antokola.

— Wydzeczka z Ameryki. Od lipca r. b. bawi w Polsce wydzeczka młodzieży z polskiej szkół dokształcających z Ameryki. Wydzeczka ta jest nader gościnnie podejmowana przez przedstawicieli władz i społeczeństwa zwiedzających miejscowości.

W programie wydzeczki jest przyjazd do Wilna w dniu 9 sierpnia r. b. Pobyt gości potrwa 2 dni.

Celem zorganizowania przyjęcia i uprzejmienia pobytu w kraju naszej młodzieży z za oceanu odbędzie się posiedzenie dnia 31 lipca r. b. (w środę) o godz. 18-iej w dużej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego (Magdaleny 2) z porządkiem dziennym następującym:

1) Ukonstytuowanie się Komitetu Obywatelskiego przyjęcia wydzeczki młodzieży polskiej z Ameryki. 2) Ustalenie programu pobytu.

— Ile samochodów kursuje na terenie woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Według ostatnich zestawień liczba samochodów kursujących na drogach w województwie wileńskim wynosi 434 pojazdy. W tej liczbie osobowych — prywatnych 144, autobusów 98 i motocykli 26.

Natomiast liczba samochodów kursujących w województwie nowogródzkim wynosi zaledwie 77 samochodów, 67 autobusów i 14 motocykli. Powyższe dane nie uwzględniają dorozek samochodowych, których liczba na terenie Wileńszczyzny sięga 250 maszyn.

W stosunku do roku 1927, ruch samochodowy wzniósł się o 40 proc.

— Podziękowanie. P. drwi Jakóbowi Romanowskiemu, za szczególnie pieczołowitą opiekę w czasie ciężkiej choroby mej żony, składam na tem miejscu serdeczne podziękowanie. Fryderyk Łęski.

— Podziękowanie. Słuchaczki i słuchacze kursu polonistycznego wakacyjnego w Wilnie składają serdeczne podziękowania panu inspektorowi szkolnemu m. Wilna Stanisławowi Starosińskiemu, jako administratorem kierownikowi kursu za troskliwość i opiekę roztoczoną nad kursem, stawiając go na wysokim poziomie przez organizowanie wzorowych wycieczek i zajęć tak wie przeżył estetycznych i umiłowanie sędziwego kursu, oraz pedagogicznemu kierownikowi kursu dr. Stanisławowi Adamczewskiemu i panu profesorowi Kazimierzowi Lewickiemu — dyrektorowi państwowego gimnazjum w Zamościu, za pełną poświęcenia się pracę nad oświeceniem i zaszczepieniem umiłowania piękna literatury ojczyzny oraz za stworzenie miłej i serdecznej atmosfery zawiązującą czemu dano się osiągnąć najlepsze wyniki pracy, dającej niewiódki zdobyć wiedzy materialnej, lecz dźwigającej ducha na wyżyny. Wilno 20-VII 29 r.

Kurs Polonistyczny w Wilnie.

Podziękowanie.

Kurs Przeszkolonych Polonistycznych składa tę drogą serdeczne podziękowanie za cenne wskazówki, jak również za troskliwość opiekę: Dyrektora prof. Karnickiego, prof. St. Władysław dr. St. Paszkiewicz, dr. A. Waszkiewicz, dr. B. Żebrowskiego, dr. K. Stawarskiej i dr. W. Karnickiego. Kurs Przeszkolonych Polonistycznych.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). Najbliższą premierą Teatru Polskiego będzie „Miłość bez grosza” S. Kiedrzyńskiego. W sztuce tej wystąpi artystka teatru krakowskiego Janina Piaskowska.

— Ostatnie występy Teatru Artystycznego Stanisławskiego. Dziś ukaże się potężne arcydzieło literatury rosyjskiej „Potęga ciemnoty” L. Tolstoj w wykonaniu wybitnych sił zespołu artystycznego. Ze względu na wyjątkowe powodzenie kierownictwo teatru przedłużyło swój pobyt w Wilnie na dni kilka.

Repertuar dalszy zapowiada: w środe

ka jest rzeką sławną i tratwy polskie idą naszą połową, t. j. wzdłuż naszego brzegu. Litwini radzi z każdej okazji, aby ją trzymać, wpadli na niezwykły pomysł. Ponieważ Meretcaanka w niektórych miejscach robi bardzo ostre zakręty, przekopali oni kanał (po cięciu zakrętu) zmieniając przez to koryto rzeki w ten sposób, że na pewnej przestrzeni Meretcaanka przepływa obecnie wyłącznie po stronie litewskiej. Po stronie polskiej pozostało suche łożysko rzeki. Na tej podstawie straż litewska nie przepuszcza nowym łożyskiem tratw polskich strzelając do flisaków.

Na niezwykły ten wybieg Litwinów zareagowały władze polskie słusznie twierdząc, że granica przebiega środkiem rzeki. Litwini zaś są zdania, że mają prawo kopać kanały gdzie im się podoba nie wnioskując w to czy nie spowoduje to wyschnięcie rzeki polskiej.

Pozostałe załazgi powstały z powodu przesunięcia przez straż litewską kopców granicznych z okolicy Kotysza oraz szeregu wypadków porwania przez Litwinów obywateli polskich (jak to: Wojtkiewicz —

„Wies Stiepanczykow” Dostojewskiego, w czwartek „Wujaszek Jas” Czechowa i w piątek „Bracia Karamazowy” Dostojewskiego. Zapowiedz dalszych występów wywołała żywe zainteresowanie. Bilety na wszystkie przedstawienia są do nabycia w kasie teatru 11—1 i 3—9 wiecz.

— Siostry Hadama w Wilnie. Wielką atrakcją dla publiczności wileńskiej będą występy znakomitych siostr Hadam, zapowiedziane na sobotę 3-go i niedzielę 4-go sierpnia w gmachu Teatru Polskiego. Poza tem udział Serafina Talanica i Adam Leliwa (junior). Bilety już są do nabycia w kasie teatru polskiego codziennie 11—1 i 3—9 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Helios — Zuzia saksofonistka.
Kino Kol. „Ognisko” — Dzielnica hańby Lux — Złota Lilia.
Kino Miejskie — Niezwykła Flota.
Polonia — Góra rezerwacji.
Piccadilly — Prokurator oskarża.
Świątów — Paryska żabawka (Lili Damiata).
Wanda — Burza.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— (c) Tragiczny finał wycieczki. W niedzielę rano na szosie w pobliżu Baranowicz znalazł się ciężko rannych kulią rewolwerem kobietę i mężczyznę.

Jak stwierdzono byli to mieszkańcy Białego stoku Karolina Szczęśliwa i Jan Zdrodowski sekwestrator miejski. W jakich okolicznościach wypadek miał miejsce ze względu na stan rannych i brak świadków ustalić nie można. Nie wykluczonem jest że usiłowali oni popełnić samobójstwo.

— (c) Ułan ciął szablą cywila. Na ulicy Lwowskiej w czasie zajścia wynikłego pomiędzy Antonim Romanowiczem a ułanem 4 pułku ułanów Filipowiczem ten ostatni dobył nagle szabli i zadał ciężki cios przeciwnikowi przebijając mu płuca. Ranne Romanowicza natychmiast odwieziono do szpitala zaś sprawę poranienia policja ulicy i skierowała do dyspozycji władz wojskowych, które osadziły go w więzieniu.

— (c) Podżegacz zabawy na podwórku. Złamał sobie nogę poniżej kolana 15-letni Jan Puciałowski (Ponarska 49). Odwieziono go do szpitala dziecięcego na Antokola.

— (c) Zatrzymanie towaru pochodzącego z kradzieży. Przy wyjeździe na trakt raduński został zatrzymany Kazimierz Dziekiewicz ze wsi Jodziszki gminy rudomińskiej, na wozie którego ujawniono 100 kł. szmalcu skradzionego w nocy z 27 na 28 bm ze sklepu Abrama Garmalskiego (Bazyliańska 6).

— (c) Zamachy samobójcze. Rozstrój nerwowy spowodował, że Zitel K. reliz (Zarzecze 4) usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej.

Jednocześnie z niewyjaśnionym narazie przyczyn targniętym się na życie Kazimierz Zdanowicz (Szeptyckiego 8) który wypił esencji octowej i Zofia Mickiewiczowa (Moniuszki 6), która w ostatniej chwili zdolała zdołać z pętlą.

Samobójców ułożono w szpitalach żydowskim i św. Jakóba.

— (c) Złodzieje dostają się do mieszkań po rynach. W nocy z soboty na niedzielę do mieszkania Ireny Mokrekiej (Tartaki 5) dostali się złodzieje i wynieśli różną garderobę i biżuterię wartości 1770 złotych.

Złodzieje dostali się do mieszkania po rynnie i tą samą drogą wyszli z łupem.

— (c) Kradzież futer wartości 5 tys. zł. Lejbie Chonesowy (Nowogródzka 71) skradziono z mieszkania podczas jego nieobecności 2 futra Poszkodowany stracił oblicza na 5 tys. zł.

— (c) Tym nie udało się. Za nieodrobinie cudzej własności od swojej żony aresztowany: Urszula Koszowska zam. (Pionierska 11) za wyciągnięcie portfeli z kieszeni Jana Zawadzkiego (Raduńska 28), Stanisław Makowski (Lidzki 5) za usiłowanie okradzenia mieszkania Heleny Zielańskiej (Wileńska 44) i Franciszek Polonist (Ostrowska 20) za ściąganie bielizny z mieszkania Szlomy Dejchsa (Kolejowa 7).

RADJO.

Wtorek, dn. 30 lipca 1929 r.
11,56—12,05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał. 12,05—12,50: Gramofon. 12,50—13,00: Wiści z P. W. K. w Poznaniu. 13,00—13,15: Komunikat meteorologiczny z Warsz. 13,15—13,30: Program dzienny, repertuar i chwila litewska. 13,30—13,45: Bajki dla dzieci opowie Zula Mickiewiczowa. 13,45—14,00: Komunikaty z P. W. K. w Poznaniu. 14,00—14,15: Tremsa. 14,15—14,30: Wolna trybuna. Dyskusje radiosłuchaczy przed mikrofonem. 14,30—14,45: Transm. z Poznania. Opera Verdiego „Toska”. 14,45—15,00: Transm. z Warsz. Komunikaty: PAT. i inne. 15,00—15,15: „Spacer detektorowy po Europie” (Retransmisja stacji zagranicznych z lokalu PAP. w Wilnie).



na terenie gm. Oraniskiej, Kozłowa i Ruszkowa — gm. Trockiej i innych).

W ub. sobotę na moście granicznym (przez Meretcaankę) we wsi Omitrowka odbyła się konferencja polsko-litewska. Ze strony polskiej wzięli w niej udział starosta pow. Wil.-Trockiego p. Michał Łukasiewicz, komendant P. P. pow. Wil.-Trockiego kom. Dubowski oraz przedstawiciel KOP., z litewskiej — naczelnik pow. Olickiego, delegat Ministerstwa spraw. zagran. z Kowna, nac. policji powiatu Olickiego, nac. straży granicznej oraz naczelnik rejonu.

Zaznaczyć to należy, że po raz pierwszy litewska policja graniczna i administracyjna wystąpiła w nowoprowadzonej formie. Obydwie strony wyjaśniły swoje żądania, poczem ustalono, że następna konferencja odbędzie się na terenie gm. Trockiej, prawdopodobnie w pobliżu strażnicy Kotysz.

Strony przedłożyły swoim władzom obecny stan załazg.

W związku z omawianą konferencją ostateczny termin usunięcia wiech, przesuniętych przez straż litewską, został do czasu odbycia się ostatecznej konferencji wstrzymany.

Z SĄDÓW

Ostateczna likwidacja spraw „Czarnego Kota”

System nabierania ludzi na kaucję był swego czasu bardzo modnym. Pomysłownicy „przed

